



Sygn. akt II UK 356/18

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 23 września 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)  
SSN Krzysztof Staryk  
SSN Leszek Bielecki

w sprawie z wniosku Akademii (...) (następcy prawnego Wyższej Szkoły Z.) w W.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych III Oddziałowi w W.  
z udziałem zainteresowanej A. A., P. Sp. z o.o. w W.  
o podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 23 września 2020 r.,  
skargi kasacyjnej wnioskodawcy, P. Sp. z o.o. w W. od wyroku Sądu Apelacyjnego  
w (...)  
z dnia 8 marca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

**I. oddala skargę kasacyjną,**

**II. zasądza od Akademii (...) w W. oraz od P. Sp. z o.o. w W. po  
240 zł na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych III Oddziału w  
W. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w  
postępowaniu kasacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z 8 marca 2018 r. oddalił apelację Akademii (...) (następcy prawnego Wyższej Szkoły Z. w W.) i P. Sp. z o.o. w W. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z 29 stycznia 2016 r., który zmienił decyzję pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych III Oddział w W. z 10 sierpnia 2009 r., stwierdzającą, że A. A. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od 1 lutego 2001 r. do 28 stycznia 2002 r. i od 10 lutego 2003 r. do 25 marca 2003 r. z tytułu umowy o dzieło zawartej z P. S.A. w W., zaś w pozostałym zakresie oddalił odwołanie. Decyzją z 10 sierpnia 2009 r. pozwany stwierdził, że A. A. (zainteresowana) z tytułu umowy o dzieło zawartej z P. S.A., w ramach której wykonywała pracę na rzecz pracodawcy Wyższej Szkoły (...), podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym także od 2 stycznia do 31 grudnia 2004 r., od 3 stycznia do 31 grudnia 2005 r., od 2 stycznia do 31 grudnia 2006 r. i od 2 stycznia do 31 grudnia 2007 r. Odwołanie wniosła Wyższa Szkoła Z. w W.. Spór dotyczył zasadności zastosowania regulacji z art. 8 ust. 2a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w odniesieniu do zatrudnienia zainteresowanej A. A. na podstawie umów o dzieło zawartych z P. S.A., czyli czy zainteresowana w ramach tych umów wykonywała pracę na rzecz swojego pracodawcy Wyższej Szkoły Z. w W..

Sąd Okręgowy ustalił, że założycielem Wyższej Szkoły Zarządzenia (obecnie Akademia (...) w W.) była P. S.A. A. A. jest nauczycielem akademickim, realizującym zadania dydaktyczne i naukowe, a w jej dorobku znajduje się szereg publikacji w postaci opracowań naukowych, podręczników czy też skryptów metodycznych o charakterze autorskim lub współautorskim, a także pod redakcją samej zainteresowanej. Została zatrudniona w 1992 r. w Wyższej Szkole Z. na stanowisku stażysty-asystenta, a w 1999 r. jako wykładowca. W 2000 r. Szkoła potwierdziła jej dalsze zatrudnienie jako starszego wykładowcy, przy czym strony zastrzegły w umowie, że autorskie prawa majątkowe do wszelkich utworów stworzonych w wyniku wykonywania obowiązków ze stosunku pracy, nabywa z chwilą przyjęcia utworu pracodawca, stosownie do art. 12 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W 2005 r. w kolejnej umowie o pracę powtórzono

zapis dotyczący autorskich praw majątkowych. Do zakresu obowiązków pracowników naukowo-dydaktycznych należało m.in. doskonalenie form prowadzenia zajęć (w tym przygotowywanie materiałów i pomocy dydaktycznych), bieżące doskonalenie podręczników, proponowanie zmian, poprawek i uzupełnień, udział w przygotowywaniu sylabusów, sprawdzianów i egzaminów oraz inne ważne prace zlecane przez kierownictwo uczelni. Gdy pracownik przepracował więcej niż 40 godzin miesięcznie to miał dodatkowo wypłacane wynagrodzenie przez P. S.A., na podstawie formularza wypełnianego w kadrach Wyższej Szkoły Z., na podstawie danych zbieranych i przekazywanych z dziekanatów uczelni. Rozliczenie to odbywało się raz w miesiącu. Natomiast raz do roku, głównie na początku danego roku, pracownicy podpisywali w kadrach lub księgowości Szkoły ramowe umowy blankietowe, sporządzone przez P. S.A. Był tylko jeden egzemplarz takiej umowy. Pracownicy nie otrzymywali ich odpisów. W ramach umów zawieranych z P. S.A. były rozliczane nadgodziny z tytułu zatrudnienia w Wyższej Szkole Z.. Wypłata wynagrodzenia następowała w dwóch częściach, tj. z tytułu umowy o pracę i z tytułu umowy o dzieło. Wynagrodzenia otrzymywane przez pracowników były rozliczane w PIT-ach wystawionych przez uczelnię i P. S.A. Płaca zasadnicza obejmowała pensum, czyli ilość godzin, które wykładowca musiał wypracować oraz godziny nadliczbowe. Z tytułu dodatkowych zajęć Szkoła nie wypłacała wynagrodzeń swoim pracownikom. Nadwyżka godzin była wprowadzana do systemu księgowego należącego do P. S.A., a następnie przekazywana do P. S.A. Godziny pracy ponad pensum były wypłacane w formie honorarium na podstawie umowy o dzieło. Ich realizacją zajmował się Rektor uczelni. Pracownicy korzystali z 50% ulgi od podatków od pracy twórczej. Podpisanie umowy na opracowanie podręcznika pt. „Zarządzanie finansami” wynikało z inicjatywy Rektora Wyższej Szkoły (...). Za wykonanie podręcznika zainteresowana otrzymała wynagrodzenie. P. S.A. zawierała z zainteresowaną umowy: 1 lutego 2001 r., w której zobowiązała się do opracowania na potrzeby wydawnictwa podręcznika akademickiego w postaci multimedialnej przeznaczonego do wsparcia programu dydaktycznego w zakresie nauczania przedmiotu zarządzanie finansami. P. S.A. przysługiwało majątkowe prawo autorskie do przekazanych materiałów i prawo dysponowania tymi materiałami; 10 lutego 2003 r. zainteresowana zobowiązała się do napisania

artykułu do biuletynu nr 1/2003 „Zarządzanie zmianami” pt. „Prawo poboru akcji w spółkach akcyjnych” wraz z przekazaniem praw autorskich. Za wykonanie dzieła zainteresowana otrzymała wynagrodzenie; 3 stycznia 2005 r. umowę o dzieło w której zainteresowana przyjęła do autorskiego przygotowania: programy szkoleń, wykłady, zajęcia warsztatowe, prace naukowo-badawcze, recenzje/artykuły, koncepcje/projekty, ekspertyzy/opinie, analizy/konspekty. 2 stycznia 2006 r. i 2 stycznia 2007 r. zawarto podobne umowy o dzieło. Instytut [...] Sp. z o.o. w W. zawarł z A. A. umowę o dzieło 2 stycznia 2004 r., w której zainteresowana przyjęła do autorskiego przygotowania: programy szkoleń, wykłady, zajęcia warsztatowe, prace naukowo-badawcze (...). W 2004 r. Instytut [...] został przejęty przez P. S.A. PIT 8B za 2004 r. wystawiła zainteresowanej P. S.A. 3 stycznia 2005 r. P. S.A. zawarła z Wyższą Szkołą Z. umowę o świadczenie usług i udostępnienie majątkowych praw autorskich (umowę licencyjną), w której P. S.A. zobowiązała się do obsługi procesu edukacyjnego Szkoły przy pomocy platformy e-learning (...). Zobowiązała się świadczyć usługi w oparciu o swoje urządzenia i materiały oraz swoich pracowników i współpracowników (...). Umowa obejmowała także udostępnienie autorskich praw majątkowych (...). Sąd Okręgowy dopuścił też dowód z opinii biegłego dla ustalenia jaką część wynagrodzenia wypłaconego zainteresowanej przez P. S.A. za wytworzenie publikacji w okresie 2004-2007 stanowiło wynagrodzenie za zbycie autorskich praw majątkowych do wytworzonych publikacji w świetle zwykłej praktyki rynkowej. Biegły ustalił zakres utworów autorstwa zainteresowanej, do których autorskie prawa majątkowe przeniosła na P. S.A. Ustalił również wymiar wynagrodzenia jakie uzyskała z tytułu przeniesienia autorskich praw majątkowych do utworów. Wyliczył, że w świetle zwykłej praktyki rynkowej 0,63% wynagrodzenia wypłacanego zainteresowanej przez P. SA stanowiło wynagrodzenie za zbycie autorskich praw majątkowych do wytworzonych publikacji. Wyjaśnił, że nie uwzględnił w wyliczeniu wynagrodzenia określonych publikacji, gdyż albo nie miały one cech utworu (i nie generowały powstania autorskich praw majątkowych), albo ewentualne autorskie prawa majątkowe do takich publikacji nie zostały przeniesione na P. S.A. (zatem wypłacone zainteresowanej wynagrodzenie nie mogło obejmować takiego przeniesienia). W sprawie przeprowadzono dowód z opinii innego biegłego, która wskazała, że ze

względu na mnogość metod stosowanych w świetle praktyki rynkowej w odniesieniu do twórców dzieł, nie może wskazać, jaką część wynagrodzenia zainteresowanej stanowiło wynagrodzenie za zbycie autorskich praw majątkowych do wytworzonych publikacji za lata 2004-2007. Szkoła rozwiązała umowę o pracę z zainteresowaną na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 k.p. Sąd pracy uwzględnił powództwo i przywrócił ją do pracy. W 2015 r. Wyższa Szkoła Z. z siedzibą w W. połączyła się z Akademią (...) w W..

Sąd Okręgowy stwierdził, że sama treść umów o dzieło nie pozwala na ustalenie, jakie w rzeczywistości były obowiązki A. A. wynikające z tych umów, jakie było miejsce wykonywania przez nią czynności, czy też ustalenie – kto w rzeczywistości skorzystał z rezultatów pracy. P. S.A. zawarła z nią dwa rodzaje umów o dzieło. Cztery z nich zawarte w latach 2004, 2005, 2006, 2007 z terminem wykonania od 1 stycznia do 31 grudnia każdego roku, były sporządzone na blankiecie określającym identycznie co roku czynności, które miała wykonać. Zainteresowana była zobowiązana do wykonania programu szkoleń, wykładów, zajęć warsztatowych, prac naukowo-badawczych, recenzji artykułów, koncepcji projektów, ekspertyz i opinii, analiz konspektów. Za zajęcia - prace wykonane ponad czterdziestogodzinne pensum płaciła P. S.A. na podstawie zawartych umów o dzieło. Jeden z punktów umowy stanowi o wykonywaniu zajęć warsztatowych. Pismo Rektora odwołującej się (k. 155 akt rentowych) przypomina A. A. o obowiązku wywiązywania się z przygotowania zajęć warsztatowych. Wykonywanie zajęć warsztatowych było jej obowiązkiem pracowniczym. Zatem wykonywane przez zainteresowaną czynności na podstawie umów o dzieło zawartych z P. S.A. w latach 2004-2007 były pracami świadczonymi na rzecz odwołującej się.

Czynności wykonywane przez zainteresowaną na podstawie umowy z 1 lutego 2001 r., w której zainteresowana zobowiązała się do opracowania na potrzeby wydawnictwa P. S.A. podręcznika akademickiego w postaci multimedialnej przeznaczonego do wsparcia programu dydaktycznego w zakresie nauczania przedmiotu zarządzanie finansami (pracę odebrano 28 stycznia 2002 r.) i na podstawie umowy o dzieło z 10 lutego 2003 r., w której zainteresowana zobowiązała się do napisania artykułu do biuletynu nr 1/2003 Zarządzanie zmianami wraz z przekazaniem praw autorskich były pracą na rzecz wydawnictwa

P. S.A. Była to umowa określonego rezultatu, za wykonanie której zainteresowana otrzymała jednorazowo wynagrodzenia. Zainteresowana jako wykonująca umowę o dzieło w 2001, 2002 i 2003 r. na rzecz innego podmiotu niż Wyższa Szkoła Z. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w okresie od 1 lutego 2001 r. do 28 stycznia 2002 r. i od 10 lutego do 25 marca 2003 r. z tytułu umowy zawartej z P. S.A. Z tych przyczyn w tej części odwołanie zostało uwzględnione.

W dalszej części Sąd Okręgowy odwołał się do art. 8 ust. 2a ustawy systemowej i uchwały Sądu Najwyższego z 2 września 2009 r., II UZP 6/09. Wskazał, że 3 stycznia 2005 r. została zawarta umowa o świadczenie usług i udostępnienie majątkowych praw autorskich (umowa licencyjna) pomiędzy P. S.A. a Wyższą Szkołą Z., na podstawie której P. S.A. realizuje na rzecz Szkoły obsługę i udostępnianie platformy e-learning, wydawanie gazet akademickich, publikacje treści podręczników, warsztatów, prezentacji, ćwiczeń w zakresie treści nauczania w Szkole. Jednocześnie w tym zakresie P. S.A. nie podpisała umów z żadnym innym podmiotem zewnętrznym.

Czynności wykonywane przez zainteresowaną A. A. w latach 2004-2007 były w rzeczywistości pracą na rzecz pracodawcy, który uzyskiwał korzyści z wykonywania tych umów. Nie może tego zmienić istnienie ogniwa pośredniego w postaci umów o dzieło. Zainteresowana w ramach wiążących ją umów cywilnoprawnych świadczyła usługi na rzecz swego pracodawcy. Dlatego też z tytułu tych umów o dzieło należy traktować ją jako pracownika w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tym samym zasadnie zostały one objęte w zaskarżonej decyzji obowiązkowym ubezpieczeniem na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 tej ustawy i do podstawy wymiaru składek winno uwzględniać się wynagrodzenie z tytułu zawartych umów o dzieło.

Apelację wniosły Akademia (...) w W. i P. S.A. w W.. Zarzucono: 1. naruszenie „art. 174 § 1 pkt 1 oraz ust. 2 k.p.c.” i art. 379 pkt 2 k.p.c. albowiem od 1 lutego 2015 r. postępowanie sądowe toczyło się z udziałem poprzedniczki prawnej powódki, której byt prawny ustał od tego dnia; 2. naruszenie przepisów prawa procesowego, gdyż ustalenia poczyniono w oparciu o materiał dowodowy prawnie niedopuszczalny – kserokopie zaprzeczone przez powódkę, co do których nie dopuszczano dowodów z oryginałów dokumentów, a ponadto sprekludowane oraz

sprzeczne z postanowieniem Sądu Okręgowego zakazującym dopuszczenia dowodu z kopii dokumentów – art. 245 w związku z art. 129 § 1 oraz art. 217 § 1 i 2 w związku z art. 359-361 i 365 k.p.c.; 3. sprzeczność istotnych ustaleń z zebrany materiał i przyjęcie, że wykonywanie publikacji przez zainteresowaną stanowiło przedmiot jej obowiązków pracowniczych, podczas gdy analiza powołanego przez Sąd jako istotny dowód w sprawie „formularza płac” służącego do zliczania godzin służbowych pracowników wyklucza, aby wykonywanie publikacji mogło stanowić przedmiot obowiązków pracowniczych zainteresowanej; 4. pominięcie istotnej części materiału dowodowego – dowodów wykonania publikacji, kopii roboczych publikacji zainteresowanej, znajdujących się w aktach kontroli, faktycznie wystawionych faktur P. S.A. na poprzedniczkę prawną apelującej i ich treści – wskazujących, iż zainteresowana wykonywała publikacje na zamówienie P. S.A., co przesądzałoby o zmianie kierunku rozstrzygnięcia oraz miałoby tym samym istotny wpływ na wynik sprawy; 5. brak ustaleń pozwalających na ocenę zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – który podmiot stał się nabywcą autorskich praw majątkowych do publikacji wykonanych przez zainteresowaną, a tym samym, na rzecz którego podmiotu zainteresowana „wykonywała pracę”; 6. naruszenie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. w związku z art. 8 ust. 2a ustawy przez bezzasadne oddalenie odwołania w sytuacji, gdyż zaskarżona decyzja rozstrzygała o objęciu zainteresowanej za okres 2004 r. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi z tytułu umowy o dzieło zawartej 2 stycznia 2004 r. z P. S.A., podczas gdy zgodnie z ustaleniami żadna taka umowa z P. S.A. nie została przez zainteresowaną zawarta – umowa taka została zawarta z innym podmiotem, tj. Instytutem [...], a umowa ta nie była przedmiotem rozstrzygnięcia zaskarżonej decyzji. Na tej podstawie wniesiono o zmianę wyroku oraz ustalenie, iż zainteresowana nie podlegała ubezpieczeniom społecznym od 2 stycznia do 31 grudnia 2004 r., od 3 stycznia do 31 grudnia 2005 r., od 2 stycznia do 31 grudnia 2006 r. i od 2 stycznia do 31 grudnia 2007 r.

Sąd Apelacyjny nie stwierdził zarzucanej nieważności postępowania w związku z połączeniem Wyższej Szkoły Z. w W. 1 lutego 2015 r. z Akademią (...) oraz wykreśleniem Wyższej Szkoły Z. z rejestru uczelni niepublicznych. Sąd Okręgowy nie był zobowiązany do zawieszenia postępowania na podstawie art.

174 § 1 pkt 1 oraz „ust. 2” k.p.c. i nie spowodowało to nieważności postępowania w rozumieniu art. 379 pkt 2 k.p.c. Nie można też stwierdzić nieważności postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c. Profesjonalny pełnomocnik reprezentujący Wyższą Szkołę Z. powiadomił Sąd Okręgowy o połączeniu i wykreśleniu Szkoły z rejestru dopiero pismem z 14 sierpnia 2015 r. Następca prawny Akademia (...) w W. nie była pozbawiona możliwości obrony swych prawach, gdyż udzieliła pełnomocnictwa do reprezentowania jej w postępowaniu pełnomocnikowi radcy prawnemu T.K., który reprezentował Wyższą Szkołę (...) od wniesienia odwołania od decyzji do zgłoszenia się następcy prawnego 20 sierpnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń i rozważył wszystkie istotne dla sprawy okoliczności. Nie naruszył art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, trafnie wskazując na szersze pojęcie pracownika. Istotne jest związanie stosunkiem pracy i wykonywanie pracy w ramach umowy cywilnej wymienionej w tym przepisie. W spornym okresie od 2 stycznia 2004 r. do 31 grudnia 2007 r. A. A. zawarła kilka umów o dzieło. Pierwszą z Instytutem Studiów Strategicznych a kolejne z P. S.A. Wszystkie umowy obejmowały przygotowanie programów szkoleń, wykłady, zajęcia warsztatowe, prace naukowo-badawcze, recenzje/artkuły, koncepcje/projekty, ekspertyzy/opinie, analizy/konspekty. Decyzja mogła obejmować umowę zawartą 2 stycznia 2004 r. przez zainteresowaną z Instytutem [...], gdyż spółka ta została połączona przez przejęcie w trybie art. 492 § 1 pkt 1 k.s.h. z P. S.A., co oznacza, że ta spółka stała się stroną spornej umowy o dzieło. Również P. S.A. wystawiła i wydała zainteresowanej PIT za 2004 r. W dacie decyzji jedynie ta spółka była stroną, której dotyczyła decyzja.

Postępowanie dowodowe wykazało, że w Wyższej Szkole Z. istniała praktyka zawierania z pracownikami dwóch umów, tj. umowy o dzieło i umowy o pracę. Wynagrodzenie pracowników składało się z dwóch części, a w ramach umowy o dzieło były rozliczane godziny nadliczbowe przepracowane w Szkole. Księgowa Szkoły (św. D. S.) przyznała, że rozliczała wykładowców (czyli również A. A.) na podstawie godzin wykładowych. Potwierdziła, że Szkoła płaciła jedynie wynagrodzenie zasadnicze obejmujące pensum 40 godzin i oświadczyła, że Szkoła

nie płaciła za dodatkowe godziny pracy stwierdzając, iż nie wie kto płacił to wynagrodzenie. Wyjaśniła, że podstawą rozliczenia było zestawienie na formularzu sporządzonym przez P. S.A., które dotyczyło wszystkich pracowników Szkoły. Również główna księgowa (św. E. F.) przyznała, że w Szkole nie płacono wynagrodzenia za godziny pracy ponad pensum, godziny te były rozliczane przez P. S.A. Umowy o dzieło były podpisywane *in blanco*. Były zawierane w dziale personalno-księgowym w Szkole, a nadto były sporządzane w jedynym egzemplarzu, którego pracownicy nie otrzymywali. A. A. świadczyła więc pracę na podstawie umów o dzieło na rzecz, czyli w dobrze pojmowanym interesie odwołującej się uczelni. Sporne umowy o dzieło służyły wyłącznie odwołującej do rozliczania godzin nadliczbowych przepracowanych przez zainteresowaną, a nie jak twierdzi apelująca do rozliczania publikacji zainteresowanej wykonywanych na rzecz P. S.A. W żaden sposób nie można doszukać się w treści umów o dzieło, by ich przedmiotem było wykonywanie przez zainteresowaną publikacji na rzecz P. S.A. Przedmiot tych umów został określony w sposób bardzo ogólnikowy i powtarzalny, co uniemożliwiało weryfikację tych zapisów. Bez umowy o współpracy i zawartych w ramach jej realizacji spornych umów o dzieło, odwołująca ponosiłaby wyższe koszty pracy zainteresowanej w godzinach nadliczbowych w ramach stosunku pracy. Dzięki tym umowom, odwołująca się unikała naruszenia przepisów o czasie pracy. W okresach objętych umowami o dzieło A. A. była zatem pracownikiem odwołującej się po myśli art. 8 ust. 2a ustawy systemowej.

Niesłuszny był zarzut oparcia rozstrzygnięcia na kserokopiach dokumentów. Sąd Okręgowy odniósł się do całego materiału dowodowego, co oznacza, że powołał się nie tylko na dokumenty podważane przez apelującego, ale również na inne dowody, w tym na zeznania świadków i stron postępowania, którzy wypowiadali się na temat treści dokumentów załączonych do akt sprawy.

Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów odnoszących się do praw autorskich. Proces dydaktyczny prowadzony w ramach placówki oświatowej nie sprowadza się do indywidulanej i twórczej działalności - art. 1 ust. 1 ustawy z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim, a jedynie do przekazania wiedzy z danej dziedziny. Zainteresowana jako starszy wykładowca miała w zakresie obowiązków czynności polegające na przekazaniu wiedzy, czyli związane z procesem dydaktycznym

odwołującej się uczelni, co nie może być rozpatrywane jako przejaw działalności twórczej w rozumieniu ustawy.

Sąd Apelacyjny na podstawie informacji przekazanej przez zainteresowaną spółkę, zawartej w piśmie z 22 lutego 2018 r., zmienił określenie strony zainteresowanej, gdyż zgodnie z treścią tego pisma P. Sp. z o.o. uległa połączeniu z P. Sp. z o.o., a uczestnicząca w procesie spółka z o.o. P. przestała istnieć.

W skardze kasacyjnej skarżące Akademia (...) oraz spółka z o.o. P. zarzuciły naruszenie: I. przepisów postępowania: 1.1. art. 316 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie przez Sąd Apelacyjny otwarcia na nowo i podjęcia postępowania apelacyjnego z udziałem następcy prawnego P. Sp. z o.o. w sytuacji, gdy w toku postępowania apelacyjnego utraciła zdolność sądową, o czym Sąd Apelacyjny był zawiadomiony przed wyrokowaniem – co zarazem przesądza o nieważności postępowania apelacyjnego na mocy art. 379 pkt 2 k.p.c.; 1.2. art. 378 § 1 k.p.c. poprzez nierozpoznanie opisanych w uzasadnieniu zarzutów apelacyjnych, w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy; 1.3. art. 382 k.p.c. w związku z art. 227, 245 k.p.c. oraz w związku z art. 129 § 1 k.p.c., a także naruszenie art. 359 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. – poprzez niezasadne przyjęcie przez Sąd Apelacyjny – za podstawę orzeczenia – ustaleń Sądu Okręgowego oraz zebranych przez ten Sąd dowodów z dokumentów będących kserokopiami zaprzeczonymi przez poprzedniczki kasatorek w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, co do których to kserokopii – poprzedniczki kasatorek wносиły o sprowadzenie oryginałów dokumentów na rozprawę, a Sądy obu instancji nie odniosły się do tego żądania, w sposób mający istotny wpływ na wynik sprawy, albowiem kserokopie te posłużyły do poczynienia istotnych ustaleń faktycznych, niekorzystnych dla kasatorek; wreszcie, Sąd Okręgowy postanowieniem w pkt 2 wydanym na rozprawie 18 października 2010 r. orzekł o nieważności postępowania przed organem rentowym z powodu posługiwania się kserokopiami, zaś w dalszym toku postępowania dopuścił te same kserokopie – jako dowód w sprawie, bez zmiany tego postanowienia, w związku z tym Sąd Apelacyjny tym postanowieniem Sądu Okręgowego był związany; 1.4. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez dopuszczenie się braków w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w stopniu istotnie utrudniającym jego kontrolę kasacyjną; II. prawa

materialnego – przez niewłaściwe zastosowanie normy art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w ten sposób, iż w odniesieniu do drugiej hipotezy wymienionej w tym przepisie (wykonywanie pracy przez pracownika na rzecz własnego pracodawcy w ramach umowy o dzieło z osobą trzecią) Sąd Apelacyjny nie poczynił własnych ustaleń faktycznych ani nie przejął takich ustaleń od Sądu Okręgowego – który podmiot (pracodawca lub osoba trzecia) nabył autorskie prawa majątkowe od pracownika wykonującego pracę twórczą, co było konieczne dla oceny, na rzecz którego podmiotu – własnego pracodawcy czy osoby trzeciej – pracownik ten wykonywał pracę w rozumieniu w/w normy materialnoprawnej.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania wskazano na nieważność postępowania w postępowaniu apelacyjnym z przyczyny określonej w art. 379 pkt 2 k.p.c. i na istotne zagadnienie prawne dotyczące wykładni art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, ujęte w pytaniu: czy dla ustalenia wykonywania pracy twórczej przez (wykonującego taką pracę) pracownika na rzecz swojego pracodawcy, na podstawie umowy zawartej przez tego pracownika z osobą trzecią jako ogniwem pośrednim oraz wyczerpania tym samym drugiej hipotezy normy art. 8 ust. 2a ustawy systemowej – ma rozstrzygające znaczenie, który podmiot (pracodawca bądź ta osoba trzecia) staje się ostatecznym nabywcą autorskich praw majątkowych do utworu wytworzonego przez pracownika w wykonaniu takiej umowy?

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie są zasadne i dlatego została oddalona.

1. Nawet gdyby stwierdzić zasadność pierwszego zarzutu procesowego, czyli naruszenie art. 316 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c., to należałoby wykazać jaki wpływ na wynik sprawy miało zarzucane zaniechanie. O wyniku sprawy decyduje prawo materialne (o czym niżej). Otwarcie rozprawy nie było konieczne i nie miało wpływu na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). Jest to tylko część oceny, bowiem zarzut w istocie żąda stwierdzenia nieważności

postępowania na podstawie art. 379 pkt 2 k.p.c. Nie jest uprawniony, gdyż ta podstawa nieważności odnosi się do innej sytuacji niż ta, która wystąpiła w sprawie. Nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej, organu powołanego do jej reprezentowania lub przedstawiciela ustawowego, albo gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany. Żadna z tych przesłanek podstawy nieważności postępowania z art. 379 pkt 2 k.p.c. nie wystąpiła w sprawie. Nie wystąpił okres, w którym P. Sp. z o.o. nie miała zdolności sądowej. Jako osoba prawna miała zdolność sądową i procesową (art. 64 i 65 k.p.c.). Jak podaje skarżący, spółka ta została przejęta przez P. Sp. z o.o. Z urzędu należy zatem zauważyć, że wedle treści KRS (...) P. S.A. uchwałą z 21 marca 2016 r. została przekształcona w P. Sp. z o.o. Dalej w KRS jest wpis o połączeniu spółki P. Sp. z o.o. w W. oraz P. Sp. z o.o. poprzez przejęcie P. Sp. z o.o. jako spółki przejmowanej przez P. Sp. z o.o. jako spółkę przejmującą w trybie przeniesienia całości majątku spółki przejmowanej na spółkę przejmującą zgodnie z art. 492 § 1 pkt 1 K.s.h. (na podstawie uchwał Nadzwyczajnych Zgromadzeń Wspólników spółek z 26 września 2017 r.). Nie jest to sytuacja prawna, w której P. Sp. z o.o. istniałaby nadal i nie miała zdolności sądowej. Z samego przejęcia spółki wynika, że traci byt prawny i dlatego bezprzedmiotowa jest ocena o braku zdolności sądowej podmiotu. Przekształcenie spółki akcyjnej w spółkę z o.o. a potem przejęcie tej spółki oznacza, że stroną stała się P. Sp. z o.o. Sytuacja ta nie została pominięta przez Sąd Apelacyjny, wszak P. Sp. z o.o. w W. została wymieniona jako apelująca. Pismo zawiadamiające o przejęciu zostało złożone po zamknięciu rozprawy apelacyjnej 22 lutego 2018 r. W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny nie był zobowiązany do otwarcia rozprawy na nowo. Skarżący nie zarzuca, że P. Sp. z o.o. nie była zawiadomiona o rozprawie apelacyjnej. Przekształcenie a potem przejęcie spółki nie mają w tej sytuacji wpływu na bieg postępowania, gdyż jak wskazano nie jest to sytuacja, w której w sprawie występuje podmiot (spółka) bez zdolności sądowej. Nie ma więc uzasadnienia zarzut o stosowaniu w tej sytuacji odpowiednio art. 316 § 2 k.p.c. i konieczności otwarcia rozprawy. W regulacji tej chodzi o istotne okoliczności dotyczące przedmiotu sprawy (sporu), a więc nie o samą zmianę wynikającą z przekształcenia spółki. Spółka przejmująca zajmuje w procesie miejsce spółki przejmowanej. Uprawnia to stwierdzenie, że P. Sp. z o.o. powinna

działać w sprawie, a na pewno wiedziała o sprawie, dowodzi tego wskazane pismo z 22 lutego 2018 r. zawiadamiające o połączeniu spółek. Nie jest to zatem sytuacja, w której wystąpił brak zdolności sądowej poprzedniej spółki P.. Nie spełnia się zatem podstawa nieważności postępowania z art. 379 pkt 2 k.p.c. Oceny tej nie zmienia odwołanie się przez skarżącą do wyroku Sądu Najwyższego z 3 lutego 2016 r., I PK 45/15, gdyż sytuacja była wówczas inna, bowiem Sąd drugiej instancji wydał wyrok przeciwko spółce, które utraciła byt skutkiem przejęcia przez inną spółkę. Natomiast w obecnej sprawie Sąd Apelacyjny wydał wyrok prawidłowo w odniesieniu do spółki przejmującej, czyli do P. Sp. z o.o. w W.. Wpływ przekształcenia strony – spółki prawa handlowego w inną spółkę prawa handlowego - w trakcie procesu na jego tok sprowadza się więc tylko do zmiany jej oznaczenia (wyrok Sądu Najwyższego z 16 czerwca 2016 r., III PK 125/15).

2. Skoro zarzut nieważności postępowania nie jest zasadny, to można przejść do zarzutu naruszenia prawa materialnego. Z tej przyczyny, iż to prawo materialne decyduje o wyniku sprawy (określa materialne prawa i obowiązki stron) a w postępowaniu kasacyjnym stanowi zasadniczy punkt odniesienia w ocenie zarzutów podstawy procesowej. Wynika to z warunku przyjętego w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż nie każde uchybienie procesowe ma wpływ na wynik sprawy, lecz tylko uchybienie, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Prawo materialne określa więc normę prawną, która pozwala zakwalifikować treść sporu i ustalony przez Sąd powszechny stan faktyczny, a wcześniej jakie postępowanie dowodowe było w sprawie konieczne, czy przedmiotem dowodu były fakty istotne oraz czy sprawa została dostatecznie wyjaśniona do rozstrzygnięcia. Z tej perspektywy zarzuty procesowe skargi nie są zasadne i dlatego zostaną omówione w dalszej kolejności.

3. W świetle zarzutu materialnego skargi należy wyjść od stwierdzenia, że zarzut skupia się w istocie na kwestiach faktycznych a nie materialnoprawnych.

Należy stwierdzić, iż na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy systemowej za pracownika uważa się także osobę wykonującą pracę wykładowcy akademickiego na podstawie umowy o dzieło, zawartej z innym podmiotem, gdy przysługujące jej prawa autorskie (do korzystania i rozporządzania utworem) nie przechodzą na drugą stronę umowy. Warunkiem zastosowania tej regulacji do pracownika

(wykładowcy) uczelni wyższej nie jest ustalenie czy i w jakim stopniu autorskie prawa majątkowe wynikające z jego pracy wykonywanej za pośrednictwem drugiego podmiotu przechodzą na rzecz tego podmiotu, czy też należą do pracodawcy (uczelni).

Należy dostrzec, iż regulacja z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej nie znosi odrębności umów, czyli nie modyfikuje ani tym bardziej nie uznaje za nieważne wskazanych w niej umów zawartych z drugim podmiotem. W sprawie nie została też zakwestionowana umowa o dzieło jako podstawa pracy zainteresowanej, choć czynności wykładowcy akademickiego często oparte są na umowie starannego działania a nawet stosunku pracy. Umowa o dzieło nie oznacza też, że całą treść zobowiązania wypełniałyby tylko i wyłącznie utwory intelektualne zainteresowanej, które spełniały przesłanki „utworów” w rozumieniu prawa autorskiego. Przeciwnie, bo w sprawie ustalono, że zobowiązanie obejmowało nauczanie studentów skarżącej Szkoły Wyższej. Prawo autorskie chroni prawa osobiste i majątkowe twórcy. Nie jest to jednak przedmiot zainteresowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Regulacja ta ma zastosowanie niezależnie od tego czy pracownik wykonujący umowę cywilnoprawną jednocześnie podlega ochronie prawa autorskiego. Regulacja ta spełnia się bowiem już tylko wtedy, gdy w ramach tej umowy pracownik wykonuje pracę na rzecz swojego pracodawcy. Znaczenie ma więc sama praca, dlatego pozytywna kwalifikacja nie zależy od tego, czy uprawnienia wynikające z indywidualnego prawa do utworu przechodziły na pracodawcę albo na zatrudniającego na podstawie umowy cywilnej. Innymi słowy warunkiem stosowania art. 8 ust. 2a nie jest przejście tego prawa na pracodawcę. Przesłanką negatywną stosowania tej regulacji nie jest też przejście tego prawa na pracodawcę cywilnego. Nie ustalono tego w sprawie, niemniej nie miałyby to znaczenia, bowiem przedmiotem umowy cywilnej nie było wyłącznie tworzenie „utworów” objętych prawem autorskim. Nie każde dzieło jest też utworem w rozumieniu prawa autorskiego.

Błędne jest zatem założenie skarżącej, że o możliwości zastosowania art. 8 ust. 2a decyduje ustalenie który podmiot – spółka P. czy też pracodawca – nabył finalnie „autorskie prawa majątkowe do utworów pracowniczych zainteresowanej”. Od razu należy zauważyć, że takie ujęcie już na wstępie nie jest prawidłowe, jako

że przedmiotem sporu nie były utwory, które zainteresowana stworzyłaby w ramach stosunku pracy, lecz utwory powstałe w ramach cywilnego zatrudnienia. Skarżąca przyjmuje tą drugą sytuację, zatem mogłaby sama odpowiedzieć na sformułowane pytanie i wykazać, czy to zamawiająca spółka nabyła autorskie prawa majątkowe do utworów zainteresowanej. Ustalenie to nie jest tu konieczne, bowiem jak zauważono nie jest ono warunkiem stosowania art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Przepis ten nie znosi (likwiduje) umowy cywilnej, jak również ochrony wynikającej z prawa autorskiego. Nie jest to sprzeczne i nie pozostaje w kolizji z szerszym pojęciem pracownika i ochrony ubezpieczeniowej wynikającej z wykonywania pracy na rzecz pierwotnego pracodawcy.

Traci tym samym na znaczeniu zapatrywanie, że art. 8 ust. 2a obejmowałaby jedynie prace proste, czyli przykładowo formalne jedynie refakturowanie prac budowlanych lub montażowych, które nie podlegają żadnemu przekształceniu lub surogacji w podmiocie trzecim. Natomiast już prace twórcze, których rezultatem nie jest samo fizyczne wytworzenie utworu, lecz powstanie praw majątkowych do tego utworu, mają względem utworu (lub jego nośnika) samodzielny byt i mogą być przedmiotem samodzielnego obrotu. Konsekwentnie o stosowaniu art. 8 ust. 2a nie decyduje również proporcja (ważenie) wartości gospodarczej takich praw i wartości samej tylko pracy lub wysiłków pracownika nakierowanych na stworzenie utworu. Rzecz bowiem w tym, że sednem regulacji z art. 8 ust. 2a a zarazem kauzą szerszego ubezpieczenia jest wykonywanie dodatkowej pracy na rzecz pracodawcy, która nie musi polegać na przekazywaniu mu przez zatrudnianego jego praw majątkowych do utworów w rozumieniu prawa autorskiego. Nie taki jest ustalony przedmiot dodatkowego świadczenia zainteresowanej na rzecz pracodawcy. Ustalenie to nie jest niezgodne z argumentacją skarżącej, skoro zdaje się twierdzić, że prawa te przechodziły na spółkę P., bo jednocześnie podaje w skardze, że „zainteresowana tworzyła materiały (publikacje) przeznaczone dla studentów jako masowego odbiorcy”. Zbyt ogółe jest też wskazanie w skardze (*in fine*), że § 5 ust. 1 umowy o dzieło zawierał „klauzulę prawnoautorską, przewidującą przejście autorskich praw majątkowych na P. S.A. z chwilą wykonania dzieła” oraz wskazanie na ulgę prawnoautorską w wysokości 50% przychodów (ust. 2), skoro przejście (nabycie) majątkowego prawa autorskiego zawsze ma konkretny wymiar, bowiem

odnosi się do konkretnego utworu. Zarzut skarżącego o braku ustaleń w tym zakresie traci na znaczeniu, gdyż ustalenie takiego nabycia po stronie Szkoły Wyższej nie było konieczne do stosowania art. 8 ust. 2a, natomiast o nabyciu po stronie P. S.A. wiedzę powinna mieć skarżąca spółka jako podmiot przejmujący, jednak nie wskazuje samodzielnie informacji w tym zakresie, co też nie stanowi prawnej przeszkody do stosowania regulacji z art. 8 ust. 2a do zatrudnienia zainteresowanej w P. S.A.

4. Zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. ma znaczenie, gdy doszło do nierozpoznania zarzutów apelacji i uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.).

1. Pierwsza część zarzucca w istocie, że Sąd Apelacyjny nie rozpoznał zarzutu „sprekluowania dowodów” przed Sądem Okręgowym, czyli nieuprawnione dopuszczenie tych dowodów przez ten Sąd i w konsekwencji nieuzasadnione zaliczenie ich przez Sąd Apelacyjny do materiału sprawy. Skarżący twierdzi zatem, że gdyby dowody te nie zostały uwzględnione przez Sąd Okręgowy i przejęte przez Sąd Apelacyjny, to rozstrzygnięcie mogłoby być odmienne, albowiem na podstawie tych dowodów Sąd Okręgowy ustalił (a Sąd Apelacyjny ustalenia te podzielił), że wykonywanie publikacji wchodziło w zakres obowiązków pracowniczych zainteresowanej.

2. Skarżący nie zarzucca naruszenia art. 207 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. Wówczas art. 207 k.p.c. obejmowałby postępowanie przed Sądem pierwszej instancji. Nawet gdyby uznać, iż Sąd drugiej instancji powinien rozpoznać zarzut „sprekluowania dowodów” po myśli skarżącego, to nie stałoby to na przeszkodzie samodzielnemu ustaleniu przez Sąd drugiej instancji na podstawie tych samych dowodów. Rzecz w tym, że Sąd drugiej instancji prócz rozpoznania apelacji rozpoznaje sprawę, czyli suwerennie stosuje prawo materialne, co oznacza też, że samodzielnie ustala stan faktyczny stanowiący podstawę rozstrzygnięcia (art. 382 k.p.c.). Prawną przeszkodą nie jest zatem to, czy Sąd pierwszej instancji prawidłowo zastosował art. 207 k.p.c. Przepis ten nie określa też jednoznacznie potencjalnej wadliwości procesowej dla sytuacji, w której sąd wpierw zastrzega termin do zgłoszenia przez stronę określonych dowodów, a potem mimo to dowody przedstawione po zastrzeżonym terminie przyjmuje za podstawę ustaleń stanu

faktycznego. Nie przesądza kwestii proceduralnej, gdyż jak wskazano pozycja sądu drugiej instancji jest ustrojowo samodzielna w rozpoznaniu nie tylko apelacji, lecz również sprawy, jako że może ustalić inny stan faktyczny niż sąd pierwszej instancji, przeprowadzając nawet nowe postępowanie dowodowe w całości (art. 386 § 4 k.p.c.) i wydając rozstrzygnięcie na innej podstawie materialnej niż podstawa przyjęta przez Sąd pierwszej instancji. Nie jest to sprzeczne z prawem do sądu w rozumieniu art. 45 § 1 ustawy zasadniczej. Reżim terminu określony przez Sąd do przedstawienia dowodów nie jest też bezwzględnie wiążący, skoro sama regulacja łagodzi jego stosowanie (art. 207 § 6 k.p.c. w brzmieniu przed zmianą obowiązującą od 7 listopada 2019 r.). Sąd drugiej instancji rozpoznaje zatem sprawę jako zadanie ustrojowe.

3. W świetle oceny przyjętej wyżej (punkt 2) traci na znaczeniu zarzut nierozpoznania przez Sąd drugiej instancji zarzutu 3 i 4 apelacji, skoro prócz tego obowiązku Sąd Apelacyjny zobowiązany był również do samodzielnego ustalenia stanu faktycznego jako podstawy rozstrzygnięcia. Wszak skarżąca wprost zarzuca, że Sąd Apelacyjny nie powinien pominąć dowodów z apelacji znajdujących się w aktach sprawy. W konkluzji zarzutu (II.11) stwierdza jednak, że kasatorki nie podejmują się „niedopuszczalnych w postępowaniu kasacyjnym prób wdawania się w polemikę z ustaleniami Sądu Apelacyjnego, względnie oceną wiarygodności tego lub innego dowodu”. Istotą zarzutu „jest brak rozpoznania zarzutów apelacyjnych”, co nie jest wystarczające, bowiem jako wyżej stwierdzono Sąd Apelacyjny samodzielnie ustala stan faktyczny, czyli niezależnie od rozpoznania zarzutów apelacji ustalony stan faktyczny stanowi podstawę wyroku objętego skargą. Ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego mają więc samodzielne znaczenie, gdyż stanowią punkt odniesienia w ocenie zarzutów skargi kasacyjnej (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). Natomiast zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie określonych zarzutów apelacyjnych ma znaczenie tylko wtedy, gdy uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Punktem odniesienia jest wówczas prawo materialne, gdyż to ono wyznacza czy przedmiotem dowodu były fakty istotne mające znaczenie w sprawie oraz czy ostatecznie sprawa została dostatecznie wyjaśniona do rozstrzygnięcia. Jest to materia regulacji art. 227 k.p.c. i art. 217 § 3 k.p.c., czyli zależna od prawa materialnego, w tym przypadku od

regulacji z art. 8 ust. 2a ustawy systemowej. Innymi słowy Sąd Apelacyjny mógł uznać sprawę za dostatecznie wyjaśnioną do rozstrzygnięcia. Skarżąca nie zarzuca naruszenia art. 217 § 3 k.p.c.

4. Kolejny zarzut obejmuje w koniunkcji kilka przepisów - 382, 227, 245, 129 § 1, 359 § 1 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. – jednak w istocie kontestuje dopuszczalność dowodu z kserokopii. Brak dostarczenia oryginału dokumentu nie jest bowiem obwarowany bezwzględną sankcją pominięcia dowodu. Co do zasady dowodem w sprawie mogą być również kserokopie (art. 308 k.p.c.). Sąd może też ocenić odmowę i przyczynę przedstawienia oryginału dokumentu. W ocenie nieprzedłożenia oryginału dokumentu odróżnić należy aspekt formalny i materialny. Znaczenie może mieć bowiem treść ujęta w dokumencie, a więc nie tylko jego postać. Oryginał może ważyć przy ocenie oświadczenia woli strony dowodem, którego ma być dokument. Kserokopia nie dyskwalifikuje dowodu, gdy potwierdza wespół z innymi dowodami fakty dotyczące np. zatrudnienia. Punkt ciężkości obecnej oceny nie może być redukowany do ogólnych rozważań i ocen. Taki charakter i znaczenie mają treść zarzutu łączona z kserokopiami dokumentów. Granice ustaleń stanu faktycznego stanowi dwuinstancyjne postępowanie przed sądem powszechnym i odnosi się to również do oceny dowodów. Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c.). Czym innym jest zaprzeczenie kserokopii dokumentów a czym innym określone ustalenie faktyczne Sądu podjęte w oparciu o cały materiał sprawy. W ocenie zarzutów materialnych skargi wiąże ustalenie faktyczne stanowiące podstawę zaskarżonego orzeczenia.

5. Nie został naruszony art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku przedstawia podstawę faktyczną i prawną rozstrzygnięcia. Potwierdzają to zarzuty skargi, które nie są zasadne. Art. 328 § 2 k.p.c. nie jest jednak podstawą prawną do weryfikowania podstawy faktycznej i materialnej wyroku objętego skargą.

Z motywów orzeczono jako w sentencji (art. 398<sup>14</sup> k.p.c.).

Skargi kasacyjnej nie rozpoznano na rozprawie (art. 398<sup>11</sup> § 1 k.p.c.), gdyż odpowiedź na zagadnienie prawne przedstawione we wniosku nie wykraczała poza zwykłą wykładnię prawa.

O kosztach orzeczono na podstawie § 9 ust. 2 oraz § 10 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.